

Czy Wodnik pasuje do Koziorożca?

02.04.2009.

Czy Wodnik pasuje do Koziorożca i odwrotnie?

Są tacy, którzy twierdzą, że Wodnik przed Koziorożcem umyka. Ale jakby się bliżej przyjrzeć zagadnieniu to Wodnik nie umyka, ponieważ on prawie nigdy nie umyka, gdyż nie wadząc nikomu, ani myśli przed kimkolwiek zmykać.

Nie

mniej, z oporem niejakim przyznaję, że do klasycznej regulacji małżeńskiej, a więc ślubu, który w jego/ jej przynajmniej mniemaniu, zdecydowanie i bezpośrednio narusza osobiste poczucie wolności, rzadko się nadmiernie spieszy, lecz jest to wynikiem tego, że – przynajmniej w odczuciu innych (a sam sobie z tego rzadko zdaje sprawę), ma często problemy, by rozgraniczyć teren przyjacielskich poczynań od krainy miłości. Myli więc nagminnie miłość z przyjaźnią, co jednak żadną miarą nie oznacza, że umknie sprzed ołtarza.

Także

Koziorożec tak naprawdę nie nastaje na Wodnika i nie ściga go, gdyż władający tą fazą zodiakalnej energetyki Saturn, ma bardziej duszę refleksyjnego kłapouchego lub ciężko pracującego Bogumiła Niechcica, niż tropiciela wodnikowych śladów (choć z drugiej strony przyznaję, że zdobywając władzę, a potem starając się ją utrzymać, tak w państwie, jak i w rodzinie, zdarza mu się, nieraz drastycznie, ograniczać prawa jednostki. Zwykle mówi przy tej okazji, że czyni to dla dobra wszystkich i każdego z osobna. Niekiedy tak się naprawdę dzieje. To chyba wystarczająco wyjaśnia, dlaczego dość rzadko spotykamy Koziorożca i Wodnika, złączonych małżeńskim węzłem, ale zasada ta dotyczy zwykle wszystkich sąsiadujących ze sobą znaków zodiaku. Zgodnie zaś z podstawową regułą, mówiącą, że wszystko jest w ciągłym ruchu rozwija się, to Wodnik także, czy chce, czy też nie, rozwija się. W określonym i od dnia oraz czasu urodzenia uzależnionym momencie, opuszcza swą fazę i przechodzi od pewnego momentu w trzydziestoletni okres rozwoju związany z następną po nim, fazą zodiakalną Ryb. W jakimś sensie „pomyka” więc on do przodu, choć przecież nie ucieka przed Koziorożcem, ten natomiast, także w zależności od dnia urodzenia w swej fazie, po jakimś czasie dojdzie do fazy Wodnika, w której (także progresywnym Słońcem) pozostanie przez następne trzydzieści lat, wcale nie mając zamiaru gonić Wodnika, który – zgodnie z tą samą regułą (progresywnego Słońca) też przecież może już być w następnej fazie.

Dlatego

rachuby małżeńskiego szczęścia oparte wyłącznie o dobór

zodiakalnych znaków, merytorycznie w jakimś sensie słuszne, są w praktyce kruche, a nawet zwodnicze, gdyż nie uwzględniają dynamiki innych elementów (choćby pozycji Księżyca i planet oraz dobowego obrotu Ziemi wokół własnej osi) kosmicznej energetyki.

Jednocześnie,

w innym już zupełnie sensie, Koziorożec nigdy nie „dogoni” Wodnika, bo jeśli ten pierwszy preferuje zwykle działanie w ramach dość bezpiecznych struktur i jest ukierunkowany na organizację dnia dzisiejszego, to Wodnik (w przeciwieństwie do Raka, bardziej żyjącego czasem przeszłym), zwrócony jest ku przyszłości, a niekiedy wręcz pędzi na jej spotkanie. To wyjaśnia, dlaczego konserwatywny zazwyczaj Koziorożec nie przepada za większymi zmianami w domu, ani za zbyt nowoczesnym jego urządzeniem, podczas gdy dokonywanie rewolucyjnych zmian jest chlebem powszednim Wodnika, inna sprawa to fakt, że Wodnik zmieniałby każdego, ale nie siebie samego. Nie mniej, dom Koziorożca i dom Wodnika niewiele będą miały ze sobą wspólnego, ale po tej krótkiej charakterystyce z łatwością wskazałibyscie do kogo każdy z nich należy, a jeśli tak złoży się, że młodzi małżonkowie reprezentują omawiane dzisiaj fazy Zodiaku, to po pierwszej już u nich wizycie, z pewnością mrukniecie do siebie: „ mogą sobie mówić, co chcą, ale i tak widać, kto tu miał, przy urządzaniu domu, ostatnie słowo”.